

FAA przyznaje się do zaniedbań

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 7 maja 2008

Robert Sturgell, szef Federal Aviation Administration, amerykańskich władz lotniczych, przyznał, że podległa mu służba nie nadzorowała w odpowiedni sposób przestrzegania przepisów bezpieczeństwa przez linie lotnicze.

W kwietniu Robert Sturgell składał wyjaśnienia, dotyczące marcowych i kwietniowych utrudnień w komunikacji lotniczej (zobacz: [Zastrzeżenia wobec FAA](#)) przed senacką komisją ds. transportu. Został wtedy zobowiązany do poinformowania parlamentarzystów o ewentualnych opóźnieniach i uchybieniach w prowadzeniu przez FAA kontroli linii lotniczych pod względem bezpieczeństwa.

Odpowiedź była ogromnym zaskoczeniem. Już wcześniej wiadomo było, że władze lotnicze ponosiły odpowiedzialność za nie przeprowadzenie inspekcji w terminie w Southwest Airlines, co przyczyniło się w marcu do skompensowania prac i odwołania lotów. Jednak obecnie okazało się, że FAA przyznała się do ok. 100 poważnych zaległości w przeprowadzeniu inspekcji w największych liniach lotniczych. W paru wypadkach opóźnienie to wynosi nawet 9 lat.

Co więcej, wyszło na jaw, że związek inspektorów lotniczych od dłuższego czasu krytykował metody działań FAA. Władze lotnicze bowiem, poszukując oszczędności, zrezygnowały w części z bezpośrednich inspekcji. Zamiast tego przewoźnicy przesyłali dokumenty w ramach Air Transport Oversight System, w których wykazywali działania związane z serwisowaniem i przeglądami swoich samolotów. Według związku inspektorów, system ten okazał się zawodny, co wyszło na jaw w czasie ostatniej tury bezpośrednich kontroli.

W kwietniu Robert Sturgell składał wyjaśnienia, dotyczące marcowych i kwietniowych utrudnień w komunikacji lotniczej (zobacz: [Zastrzeżenia wobec FAA](#)) przed senacką komisją ds. transportu. Został wtedy zobowiązany do poinformowania parlamentarzystów o ewentualnych opóźnieniach i uchybieniach w prowadzeniu przez FAA kontroli linii lotniczych pod względem bezpieczeństwa.

Odpowiedź była ogromnym zaskoczeniem. Już wcześniej wiadomo było, że władze lotnicze ponosiły odpowiedzialność za nie przeprowadzenie inspekcji w terminie w Southwest Airlines, co przyczyniło się w marcu do skompensowania prac i odwołania lotów. Jednak obecnie okazało się, że FAA przyznała się do ok. 100 poważnych zaległości w przeprowadzeniu inspekcji w największych liniach lotniczych. W paru wypadkach opóźnienie to wynosi nawet 9 lat.

Co więcej, wyszło na jaw, że związek inspektorów lotniczych od dłuższego czasu krytykował metody działań FAA. Władze lotnicze bowiem, poszukując oszczędności, zrezygnowały w części bezpośrednich inspekcji. Zamiast tego przewoźnicy przesyłali dokumenty w ramach Air Transport Oversight System, w których wykazywali działania związane z serwisowaniem i przeglądami swoich samolotów. Według związku inspektorów, system ten okazał się zawodny, co wyszło na jaw w czasie ostatniej tury bezpośrednich kontroli.

Powiązane wiadomości

[FAA przyznaje się do zaniedbań \(2008-05-07\)](#)

[Zastrzeżenia wobec FAA \(2008-05-05\)](#)

[Odwołane loty z powodu przeglądów \(2008-03-28\)](#)

[Tysiące odwołanych lotów \(2008-04-12\)](#)

[Czarne skrzynki rozbitego MD-83 odnalezione \(2007-12-02\)](#)

[Odwołane loty z powodu przeglądów \(2008-03-28\)](#)

[Blamaż na Heathrow \(2008-04-02\)](#)